

Magdalena Baranowska

Miasta-ogrody, utopia a rzeczywistość

Acta Universitatis Lodzianis. Folia Geographica Socio-Oeconomica nr 8, 15-38

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Baranowska

MIASTA-OGRODY, UTOPIA A RZECZYWISTOŚĆ

Celem artykułu jest wyjaśnienie genezy koncepcji miast-ogrodów oraz przedstawienie i porównanie jej rozwoju w Wielkiej Brytanii i w Polsce na przykładzie pionierskich osiedli Letchworth i Welwyn Garden City oraz podiódzkich jednostek powstałych zgodnie z założeniami analizowanej idei. W artykule dokonano próby zbadania i określenia, na ile idea miast-ogrodów została zrealizowana na badanym obszarze, jaką przeszła ewolucję i w jakim stopniu jej efekty odznaczają się w obecnym krajobrazie kulturowym analizowanych osiedli.

1. Wprowadzenie

Pierwsze miasta-ogrody (podlondyńskie Welwyn i Letchworth Garden City) powstały na początku XX w., a sama koncepcja w niedługim czasie zdobyła znaczną popularność na całym świecie, w tym także w Polsce. I choć powstające tu miasta-ogrody dobitnie odwoływały się do idei Howarda, to często dalece odbiegały od pierwotnego, zarówno pod względem planistycznym, jak i swego przeznaczenia. Niemniej jednak polskie *garden-cities* bez wątpienia stanowią równie interesujące projekty jak brytyjskie jednostki tego typu i są zdecydowanie wartym uwagi przedmiotem badań, mimo iż rzadko poruszonym w polskiej literaturze. Powstało wprawdzie kilka opracowań przywołujących powyższą ideę, są one jednak nieliczne i mają przyczynkowy charakter. Często nawiązują lub też odwołują się do koncepcji miast-ogrodów, która jednak nie stanowi w nich odrębnego przedmiotu badań. Są to na ogół pozycje z dziedziny architektury, urbanistyki lub osadnictwa, spośród których warto wymienić prace W. Czarnieckiego (1964), M. Kielczewskiej-Zaleskiej (1972), M. i A. Buchnerów oraz J. Laube (1977), J. Regulskiego (1986), a także E. Goldzamtą i O. Szwidkowskiego (1987). Ze względu na raczej skromny dorobek naukowy i publicystyczny w tym zakresie, potrzeba przybliżenia założeń koncepcji miast-ogrodów, wyjaśnienia jej genezy, rozwoju i pewnych modyfikacji w świecie wydaje się więc uzasadniona. Na tym etapie opracowania niewątpliwie najcenniejszych, gdyż źródłowych, informacji dostarczyła praca autorstwa same-go twórcy koncepcji miast-ogrodów E. Howarda (1965), w której szczegółowo omówił on początki swojej idei, jej założenia oraz podstawy planistyczne. Przywołane

zagadnienia w swych pracach omawiali również L. Mumford (1961), Gordon (1986), G. E. Cherry (1996) oraz R. C. Glasscock (1996).

W kolejnej artykule badania poddano przykłady konkretnych miast-ogrodów położonych w otoczeniu aglomeracji łódzkiej (Las-Kolumna, Tuszyń-Las, Grotniki, Miasto-Ogród Sokolniki i Łągiewniki) oraz dokonano porównania tych jednostek z pionierskimi osiedlami tego typu – Letchworth i Welwyn Garden City. Na tym etapie bez wątplenia najcenniejszych informacji dostarczyło studium autorstwa K. Stefańskiego (1991), który ukazał etapy parcelacji Łągiewnik, Grotnik i Sokolnik oraz rolę, jaką te miejscowości odegrały w okresie międzywojennym. Powyższą problematykę w swych publikacjach poruszał także A. Matczak (1987; 1991), S. Liszewski (1987), T. Dronka (1994), B. Halka (1994), G. Kobjek (1994), E. M. Szymanek-Szeffińska (1995; 1998), M. Wierzbowski (2000), R. Bonisławski (2001; 2002) oraz K. Brzeziński i A. Gramsz (2003)¹.

Analiza porównawcza wymienionych miast-ogrodów wymagała przede wszystkim odniesienia się do pewnych założeń metodycznych. Stąd też, obok badań terenowych, główną jej podstawę stanowiły metody historyczne, które pozwoliły na rozwojowe ujęcie zjawisk i ukazanie procesu przemian. Analiza historycznego i współczesnego planu miasta, przy jednoczesnym zastosowaniu metody porównawczej, pozwoliła na zapoznanie się z genezą rozplanowania badanych ośrodków, zrozumienie ich współczesnego kształtu i ukazanie tego, co łączy i co dzieli koncepcję miast-ogrodów na gruncie brytyjskim i polskim.

2. Geneza i założenia planistyczne koncepcji miast-ogrodów

Koncepcja miast-ogrodów powstała w Wielkiej Brytanii pod koniec XIX w., kiedy w Londynie i innych miastach przemysłowych wyraźnie nasiliły się

¹ Istotnych wiadomości o strefie podmiejskiej Łodzi, którą w okresie międzywojennym zaczęto zagospodarowywać do celów wypoczynkowych, dostarczyły prace U. Bednarskiej i W. Musiała (1973), S. Liszewskiego (2001), J. Jakóbczyk-Gryszkiewicz (1998) oraz opracowania A. Matczaka (1981; 1995). Niezwykle pomocne okazały się także wszelkie publikacje i biuletyny powstałe dzięki zaangażowaniu instytucji i organizacji działających na rzecz wyżej wymienionych miejscowości w Wielkiej Brytanii i w Polsce (*Letchworth Garden City Society, First Garden City Heritage Museum, Letchworth Garden City Foundation, Welwyn Garden City Society, Welwyn Hatfield Council, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki, Fundacja Ekologiczna Miasta-Ogrodu Sokolniki, Stowarzyszenie Proekologiczne „Pinia”, Stowarzyszenie Regionalne „Wolbórka”*).

Przy omawianiu genezy rozwoju koncepcji miast-ogrodów niezbędne okazało się również przedstawienie sytuacji miast doby przemysłowej, która stała się podstawą i inicjatorem nadchodzących zmian. Niezastąpione były tu prace M. Kotera (1969), M. Kotera i D. Wiktorowskiej (1974) oraz M. Kotera, S. Liszewskiego, A. Suliborskiego (2000), które przybliżyły problemy społeczne i urbanistyczne, z jakimi borykała się Łódź w związku z rozwojem przemysłu włókienniczego. Obszernie o tym zjawisku traktują również opracowania W. Pusia (1987), J. Dylaka (1971) oraz artykuły J. Szewczuk (1986) i M. Kuleszy (1986), ukazujące tragiczną sytuację mieszkańców Łodzi u progu XX w., którzy żyli i pracowali w fatalnych warunkach.

problemy związane z mieszkalnictwem i zatrudnieniem. Wynikały one głównie z braku równowagi między przyrostem ludności a rozwojem urbanistycznym i instytucjonalnym obszarów miejskich. Z jednej strony postępująca industrializacja, masowo przyciągająca ludność do miast, prowadziła do ich przeludnienia, braku mieszkań, wody, wzrostu czynszów i cen gruntu. Z drugiej zaś migracja ludności z peryferii i obszarów wiejskich pozabawiła jej siły roboczej, kapitału oraz zasobów, które mogłyby się przyczynić do lokalnego wzrostu gospodarczego, a spokojne, zgodne z rytmem przyrody, życie lokalnych społeczności uległo znacznej degradacji.

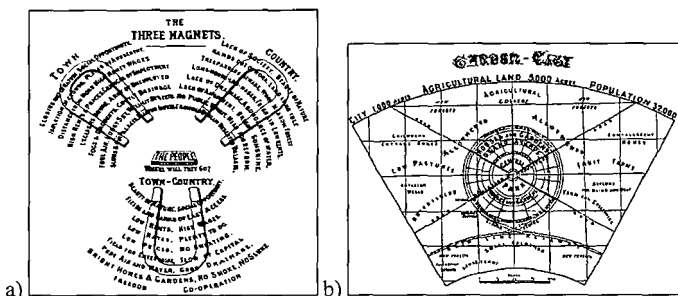
Obszary wiejskie stopniowo pustoszały, a przeludnione miasta, w których stale pogarszały się warunki bytowe, stawały się siedliskiem chorób. Wybuchy epidemii cholery w Londynie w 1831 i 1854 r. pochłonęły po kilkadziesiąt tysięcy ofiar. Aby uniknąć dalszych tragedii, zaczęto wprowadzać ustawy dotyczące zdrowia publicznego. Miały one umożliwić kontrolę nad rozbudową miast, zwłaszcza strefy podmiejskiej, usprawnić zaopatrzenie w wodę i polepszyć stan kanalizacji. Jednak nie rozwiązały problemu migracji, stale potęgującej znaczne już dysproporcje.

Receptą na taki stan rzeczy miała być koncepcja połączenia miasta i ogrodu – obszaru o intensywnej zabudowie z obszarem zieleni wyraźnie wyodrębnionym z otaczającej przestrzeni, tworząca nowy model miasta, będącego miejscem pracy i zamieszkania. Miała ona na celu podniesienie jakości życia miejskiego poprzez połączenie udogodnień cywilizacyjnych z „sielanką życia wiejskiego”, miała również przeciwdziałać zagrożeniom i problemom, z jakimi borykały się miasta przemysłowe.

Twórcą koncepcji miast-ogrodów był brytyjski planista Ebenezer Howard (1850–1928), który w 1898 r. przedstawił jej założenia w pracy *Tomorrow: A Peaceful Path to a Real Reform*. Praca ta w ogólnym zarysie nakreślała wizję reformy Howarda i miała stanowić rozwiązanie problemu depopulacji osiedli wiejskich, jak i złych warunków bytowych mieszkańców miast. Howard (1965) podjął się w niej próby zespolenia energii i aktywności życia miejskiego z pięknem i spokojem, jakie niesie natura. Aby uniknąć wyboru między miastem a wsią, zaproponował alternatywę łączącą to, co w obu najcenniejsze. zilustrował to za pomocą diagramu „Trzech Magnesów” (*The Three Magnets*), na którym główne zalety miasta (*Town*) i wsi (*Country*) przeciwstawił ich wadom, natomiast w połączonym obszarze wiejsko-miejskim (*Town-Country*) widział nadzieję na nowe i zdrowsze życie lokalnych społeczności (rys. 1a).

Idea zakładała budowę nowych miast, z których każde miało obejmować obszar około 6000 akrów (ok. 2430 ha) i być zamieszkałe przez ok. 30 000 mieszkańców. W urbanistycznych rozwiązaniach miasta-ogrody winny mieć układ pierścieniowy. Z centrum, o kształcie okręgu, promieniście wybiegające bulwary o szerokości 120 stóp (ok. 36 m) miały dzielić miasto na sześć równych części. W samym centrum wyodrębniona została przestrzeń w kształcie koła, zajmująca w przybliżeniu pięć i pół akra (ok. 2,2 ha), zagospodarowana na

piękny, dobrze utrzymany ogród, a obszar wokół niego przeznaczony był pod największy budynek publiczny – halę miejską, mającą pełnić głównie funkcje kulturalne. Pozostałą część wolnej przestrzeni przeznaczono pod Publiczny Park Centralny, zajmujący obszar 145 akrów (58,7 ha), będący łatwo dostępnym i głównym miejscem rekreacji mieszkańców (rys. 1b).

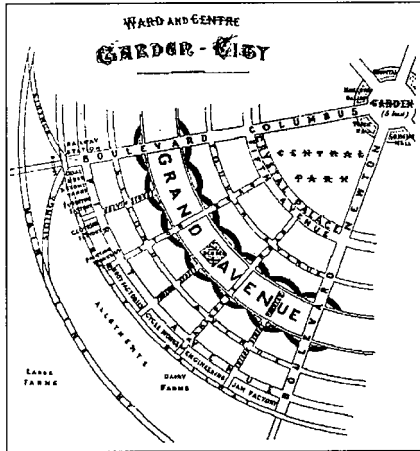


Rys. 1. a) „Trzy Magnesy” *The Three Magnets* (Howard 1965), b) Schemat miasta-ogrodu Ebenezera Howarda (Howard 1965)

Cały Park Centralny, z wyjątkiem miejsc, gdzie przecinały go bulwary, miała otaczać otwarta na park obszerna, szklana arkada, zwana „Crystal Palace”, pełniąca funkcję targowiska. Na zewnętrznej stronie „Crystal Palace”, wzdłuż pierścieniowo ułożonych alei, zaplanowano strefę mieszkalną z pojedynczą lub zwartą, kompleksową zabudową. Środkową aleję, zwaną „Grand Avenue”, o szerokości 420 stóp (128 m), zaprojektowano jako pas zieleni. Dzielił on część miasta leżącą na zewnątrz „Central Park” na dwie strefy i stanowił dodatkowy, stu piętnasto akrowy park (46,5 ha), znajdujący się w odległości nie większej niż 240 jardów (ok. 220 m) od najdalej oddalonych dzielnic mieszkalnych. W wydzielonych przez bulwary i aleje częściach, każdej o powierzchni czterech akrów (1,6 ha), zlokalizowano budynki użyteczności publicznej (rys. 3).

Na obszarze zewnętrznego pierścienia miasta przewidziano strefę przemysłową (mieszczącą zakłady, magazyny, kopalnie, tartaki itp.), przyległą do trakcji, której bocznicę miały się łączyć z główną linią kolejową. Takie rozplanowanie umożliwiałoby szybki i sprawny transport towaru nawet do odległych rynków zbytu. Transport wewnętrzny natomiast miał mieć charakter ekologiczny, oparty na trakcji elektrycznej. Strefę wewnętrzną miasta-ogrodu przeznaczono pod tereny żywicielskie (ogrody działkowe, uprawy, pastwiska).

Po osiągnięciu wytyczonych celów i uzyskaniu zamierzonych rozmiarów danego miasta-ogrodu miał się rozpocząć kolejny etap, polegający na budowie nowej jednostki osadniczej (Howard 1965).



Rys. 3. Centrum i otoczenie miasta-ogrodu (Howard 1965)

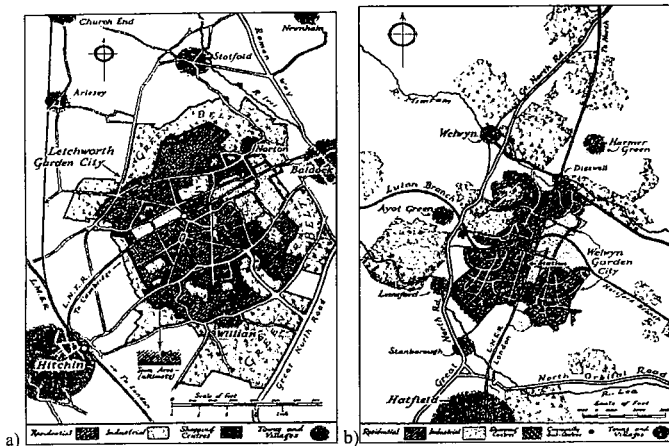
Opracowanie Howarda, w którym autor bardzo szczegółowo omówił swoją koncepcję, spotkało się ze zróżnicowaną reakcją ze strony władz i społeczeństwa, wywołując wiele kontrowersji, ale niewątpliwie wzbudziło szerokie zainteresowanie. Należy jednak zaznaczyć, iż sama istota idei miast-ogrodów nie była pomysłem nowatorskim. Ebenezer Howard inspiracji do swej teorii szukał w wielu powstałych już wcześniej publikacjach i korzystał z doświadczeń swoich poprzedników, m. in. Thomasa Spence'a, Henry'ego George'a, Edwarda Bellamy'ego, Jamesa Buckinghama, Petera Kropotkina, jak i z wielu publikacji Moresa (Glasscock 1996). Idea miast-ogrodów stanowiła więc swego rodzaju podsumowanie rozmaitych projektów i koncepcji, udoskonalenie teorii i wizji naukowców oraz filozofów. Bez wątpienia otwierała nowe drogi myślenia oraz zapowiadała zmiany w nowoczesnym planowaniu miast i osiedli. Wielokrotnie wznowienia książki Howarda, już pod nowym tytułem *Garden Cities of Tomorrow*, przetłumaczone zostały na wiele języków i zapoczątkowały realizację idei miast-ogrodów w Anglii i poza nią (Howard 2003).

3. Realizacja idei w okolicach Londynu

Dzięki staraniom Howarda w 1899 r. utworzono *Garden City Association* – organizację zrzeszającą polityków, przemysłowców i przedsiębiorców, mającą na celu znalezienie praktycznych rozwiązań i dróg do realizacji idei (Glasscock 1996). W 1903 r. założono *First Garden City Limited*, spółkę sprawującą kontrolę i przeprowadzającą główne inwestycje, a Raymond Unwin i Barry Parker zostali wybrani na głównych planistów pierwszego miasta-ogrodu o nazwie Letchworth.

Niestety, po podjęciu prac nad Letchworth pojawiły się nowe problemy i pytania, odpowiedzi na które nie do końca były zgodne z pierwotną koncepcją miast-ogrodów. Szukano więc nowych rozwiązań i decydowano się na niewielkie odstępstwa, starając się jednak jak najwierniej odzwierciedlić ideowe założenia koncepcji, wierząc, że choć mniej doskonałe, Letchworth będzie bardziej ludzkie i prawdziwe. Z czasem pokonano występujące przeszkody i trudności, osiągając zamierzony cel. Letchworth swoją atrakcyjnością zaczęło przyciągać inwestorów. Powstawały nowe miejsca dobrze płatnej pracy, co z kolei było zachętą dla napływających osadników. Wprawdzie pierwsze miasto-ogród nie osiągnęło zamierzonej liczby trzydziestu tysięcy mieszkańców, ale cieszyło się dość stabilną, piętnastotysieczną populacją. Na jednoakrowych działkach (0,4 ha) budowano do dwunastu domów, każdy z własnym ogrodem. Mimo że Letchworth (rys. 4a) nigdy nie było w stanie zapewnić wszystkim dobrych warunków bytowych, to i tak uzyskało światową sławę, stało się Mekką architektów, planistów i reformatorów z wielu krajów oraz wdzięcznym spełnieniem dążeń i celów swego założyciela (Howard 1965).

Howard nie zaprzestał działalności. W 1919 r. rozpoczął planowanie drugiego miasta-ogrodu – Welwyn. W 1920 r. została utworzona *Welwyn Garden City Limited*, spółka, która zarządzała terenem o powierzchni 2378 akrów (ok. 962 ha), mogącym pomieścić miasto-ogród dla 40–50 tys. mieszkańców. W tym samym roku spółka zatwierdziła również plan Welwyn Garden City architekta Louisa de Soissons, który szybko pochwyił sens idei i zaproponował znakomitą kombinację zabudowań, harmonijnie wkomponowanych w otaczający krajobraz. Choć zaprojektowane przez de Soissons Welwyn pod względem architektonicznym nie było tak zróżnicowane, jak Letchworth, to jednak dzięki funduszom rządowym stwarzało większe możliwości rozwojowe i tym samym zdolne było zapewnić lepsze warunki bytowe wszystkim swoim mieszkańcom, niezależnie od ich statusu materialnego. Przyciągając przemysł i ludność Welwyn rozwinęło się gwałtownie i było pierwszym miastem-ogrodem, które odniosło spektakularny sukces (rys. 4b).



Rys. 4. a) Plan Letchworth Garden City (Howard 1965), b) Plan Welwyn Garden City (Howard 1965)

4. Realizacja idei miasta-ogrodu na świecie

Idea Howarda szybko znalazła wielu zwolenników w kraju i na świecie. Licznie zaczęły powstawać Towarzystwa Miast-Ogrodów oraz grupy propagujące założenia koncepcji. Miasta-ogrody budowane były w Rosji (wokół Moskwy w 1923 r.), we Francji (wokół Paryża w 1911 i 1912 r.), w Niemczech (w 1912 i 1930 r.), w Japonii w pobliżu Tokio (1918 r.) oraz w Afryce Południowej (od 1908 r.). Powstawały również we Włoszech, w Luksemburgu, Austrii, Hiszpanii, Rumunii i Turcji (Filipowicz 1988). Po I wojnie światowej wiele europejskich państw odbudowywało swoje miasta opierając się na założeniach koncepcji Howarda, która szybko zdobyła uznanie również w Ameryce. Tam, głównie w Stanach Zjednoczonych, idea miast-ogrodów, już pod nową nazwą *greenbelt towns*, stała się przedmiotem zainteresowania władz, zwłaszcza zajmującego się ruchem back-to-the-land prezydenta Franklina Roosevelta. Niestety, trudności finansowe, techniczne, jak i natury filozoficznej, zadecydowały o niepowodzeniu realizacji projektu. W efekcie, w Stanach Zjednoczonych powstały tylko trzy *greenbelt towns*: Greenhills w Ohio, Greenbelt w Maryland i Greendale w Wisconsin (Buchner, Buchner, Laube

1977). Jednak, wbrew intencjom Howarda, zastosowanie koncepcji miast-ogrodów w Stanach Zjednoczonych sprowadziło się jedynie do rozbudowy strefy podmiejskiej. Wzjęcie naturalnych terenów zieleni, sąsiadujących z miejscem pracy i zamieszkania, przełożono tylko na większe trawniki, okazalsze domy, dłuższe dojazdy do pracy, co w konsekwencji zwiększało jedynie poziom konsumpcji. Podczas gdy howardowskie miasto-ogród miało być miejscem współpracy jego mieszkańców, w Stanach Zjednoczonych powstawały nowoczesne przedmieścia, zamieszkałe przez ludzi zupełnie niezrzeszonych i nieangażowanych w sprawy społeczności, w której żyli.

Realizacja wizji Howarda w jego ojczystym kraju również pozostawiała wiele do życzenia. Howard proponował, aby wokół Londynu powstało wiele miast według jego pomysłu i, mimo że podjęto takie próby, to wyglądem i charakterem miasta te często bardzo odbiegały od pierwotnego zamysłu urbanistycznego, a wpływ koncepcji na całości kształt planowania był raczej niewielki (Buchner, Buchner, Laube 1977). Ambitne plany społeczne Howarda, były bowiem trudne do zrealizowania bez znacznie głębszych zmian, jakie musiały nastąpić zarówno w życiu społeczeństwa, jak i w planowaniu. Jednak jego idea, choć nie w pełni doskonała, przyniosła również wiele zmian w nowoczesnym projektowaniu, pozostała piękna w swych założeniach i stała się inspiracją dla przyszłych pokoleń. Szerokim echem odbiła się w Europie i, mimo sceptycznego nastawienia licznych urbanistów i architektów, jej tezy zdobyły wielu entuzjastów, w tym także w Polsce, gdzie idea miast-ogrodów przeszczerzona została w 1907 r., po posiedzeniu Międzynarodowego Kongresu Higieny i Demografii w Berlinie. W 1909 r. powstała w Warszawie Delegacja ds. Miast-Ogrodów, a następnie Warszawskie Towarzystwo Mieszkań Stałych i Przedmieść-Ogrodów. Widząc wiele wartości, głównie zdrowotnych, jakie niosła ze sobą nowa idea, jednym z jej propagatorów stało się Polskie Towarzystwo Higieniczne. W niedługim czasie miasta-ogrody zaczęto zakładać w pobliżu dużych miast, w których występowały poważne zagrożenia dla zdrowia mieszkańców. Jednak w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii, w Polsce do tego celu przeznaczano głównie obszary leśne (Filipowicz 1988).

Pierwsze w Polsce miasto wzorowane na idei Howarda powstało w okolicy Warszawy. Było nim Miasto-Ogród Podkowa Leśna, której projekt opracowano już w 1913 r. W kolejnych latach przedstawiono także plany stworzenia miast-ogrodów: Otwock, Żąbki, Młociny, Ostoja, Włochy, Utrata, Milanówek, Brwinów, Komorów, Jelonki, Zalesie. Nie wszystkie jednak z tych projektów udało się zrealizować.

Miasta-ogrody, mające zapewnić swym mieszkańcom optymalne warunki życia w zdrowiu, spokoju i harmonii, powstawały również w okolicach innych dużych ośrodków miejskich, m. in. wokół Katowic (np. Giszowiec), Częstochowy (np. Miasto-Ogród Żarki) oraz Łodzi (Miasto-Las Kolumna, Tuszyń-Las, Grotniki, Miasto-Ogród Sokolniki). Niestety, w odróżnieniu od wizji Howarda, zakładającej pełnienie przez miasto-ogród zarówno funkcji mieszkalnej,

rolniczej, jak i przemysłowej, polskie jednostki osadnicze tego typu w większości miały jedynie charakter osiedli satelitów bądź lotnisk dla mieszkańców dużych miast. Powstawały wokół nich na dość atrakcyjnych przyrodniczo terenach, dając możliwość wypoczynku w przyjaznym otoczeniu i choćby chwilowego oderwania się od ponurej miejskiej rzeczywistości, gdzie obszary nędzy kształtowały nowe oblicze miast przemysłowych.

Wielu polskich społeczników pragnęło realizować pomysły Howarda, szczególnie po jego wizycie w Polsce w 1912 r. Wtedy też Ebenezer Howard wygłosił zdanie, które dość dobrze podsumowuje jego szlachetne, choć idealistyczne projekty – „Nie trzeba nigdy być zbytnim realistą w planach humanitarnych” (Jędrzejczyk 2004).

5. Realizacja idei w okolicach Łodzi

W Łodzi wzrost zainteresowania terenami podmiejskimi z przeznaczeniem na cele lotniskowe nastąpił dopiero w okresie międzywojennym i wynikał ze zrozumiałych przyczyn socjalno-bytowych. Łódź u progu XX w. należała do miast, w których ludność żyła w najgorszych warunkach mieszkalnych i zdrowotnych, nie tylko w skali polskiej, ale i europejskiej. Najlepszym tego dowodem był jeden z najwyższych w Europie przed I wojną światową odsetek zachorowań na gruźlicę w stosunku do liczby mieszkańców miasta² (Stefański 1991). Dodatkowo za szybko rozwijającym się przemysłem i stale powiększającą się liczbą ludności nie nadążał rozwój przestrzenny Łodzi (Koter, Liszewski, Suliborski 2000). W samym tylko okresie pierwszych czterdziestu pięciu lat istnienia Łodzi przemysłowej nastąpił w niej 52-krotny wzrost liczby mieszkańców (Puś 1987). Wtedy też, dążąc do zapewnienia prawidłowego rozwoju miasta, władze zdecydowały się utworzyć tzw. Nową Dzielnicę (1840 r.), której budowa była jednak ostatnią planową akcją urbanistyczną na terenie Łodzi w całym okresie rządów carskich (Koter 1969). Od 1840 r. przez prawie 70 lat miasto nie rozszerzyło swych granic administracyjnych, mimo gwałtownego rozwoju przemysłu i olbrzymiej koncentracji ludności. W końcu lat 80. XIX w. „Dziennik Łódzki” pisał:

dziesiątki tysięcy ubogiej ludności gnieźdzą się w naszym mieście na poddaszach, w piwnicach i norach, w najgorszych warunkach sanitarnych, w ciągłej niepewności czy i tego nędznego dachu,

² Przyczyną wysokiej śmiertelności, głównie wśród ludności robotniczej, były choroby zakaźne, efekt trudnych warunków bytowych (głód, przeludnionych mieszkań, braku podstawowych urządzeń sanitarnych i opieki zdrowotnej). Największego spustoszenia dokonała gruźlica. W Łodzi średnio na 100 tys. mieszkańców umierało na tę chorobę ok. 390 osób rocznie, co stanowiło najwyższy wskaźnik w porównaniu z innymi wielkimi miastami europejskimi (Wiedeń – 289, Warszawa – 246, Oslo – 229, Moskwa – 222, Londyn – 147, Edynburg – 109). Poza gruźlicą, w Łodzi występowały niewygasające ogniska takich chorób zakaźnych, jak oспа, cholera, dur brzuszny, czerwonka, choleryna, płonica, błonica, odra i krztusiec (Puś 1987).

jaki mają nad sobą, nie pozbawi ich ciężkie materialne położenie, a całe ich mienie nie pójdzie drogą przymusową na opłatę komornego...

Złe warunki mieszkalne, zwarta zabudowa, stosunkowo małe tereny zielone, zakłady przemysłowe nierzadko zlokalizowane wśród zabudowy mieszkalnej, jak i zanieczyszczenie powietrza szkodliwymi substancjami gazowymi i pyłowymi, wywoływały potrzebę coraz częstszych kontaktów człowieka z naturalnymi terenami rekreacyjnymi (Bednarska, Musiał 1973). Z początkiem XX w., zaczęto zagospodarowywać obszary peryferyjne Łodzi do celów wypoczynkowych. Zjawisko to na większą skalę rozwinęło się jednak dopiero w okresie międzywojennym. Wtedy też, z inicjatywy osób indywidualnych, władz miejskich i Polskiego Towarzystwa Higienicznego, powstało kilka osiedli letniskowych nazwanych **miastami-ogrodami**. Miały one ciekawy układ urbanistyczny, często określane jako parkowo-ogrodowy i powstawały z reguły na terenach leśnych, stąd powszechnie używano nazwy „miasto-las”. Były to m. in. Miasto-Las Kolumna³, Tuszyń-Las⁴, Grotniki⁵, Miasto-Ogród Sokolniki⁶ (Liszewski 2001)⁷.

Wszystkie te osiedla powstawały głównie na terenach lasów sosnowych o suchym, piaszczystym podłożu, na skutek parcelacji prywatnych majątków ziemskich. W większości zakładane były w sposób planowy i uporządkowany, w urbanistycznych założeniach odwoływały się zaś do modnej wówczas w Polsce idei Howarda. Miejscowości te lokowano w niedalekiej odległości od Łodzi (20–30 km), wzdłuż istniejących szlaków komunikacji szynowej⁸. Powstające osiedla odznaczały się dużym zróżnicowaniem fizjonomii zabudowy. Wznoszono tu pensjonaty, wille oraz domy letniskowe o różnorodnej architekturze i standardzie. Miejscowości te, dzięki staraniom ich organizatorów, właścicieli i mieszkańców, były wyposażone w niezbędne usługi, sklepy,

³ Powstało na skutek parcelacji terenów leśnych należących do ówczesnego właściciela Kolumny – Janusza Szweycera. W 1925 r., zainspirowany osiągnięciami angielskiej urbanistyki, zwrócił się on do władz z prośbą o wyrażenie zgody na wydzielenie fragmentu lasu pod przyszłą osadę letniskową. Plan parcelacji wykonał architekt Antoni Jawornicki, a przeprowadził ją laski geometra inżynier Tadeusz Radzik w latach 1926–1927 (Dronka 1994).

⁴ W 1927 r. z inicjatywy ówczesnego burmistrza miasta Tuszyń – Józefa Domowicza, radni podjęli decyzję o rozparcelowaniu części lasu miejskiego zwanego „Tuszyń-Poddębina” pod nową dzielnicę o nazwie Tuszyń-Las. Opracowania planu osiedla, opartego na howardowskiej idei miast-ogrodów, podjął się inżynier Andrzej Kartasiński. Uroczyste otwarcie tuszyńskiego miasta-ogrodu odbyło się 6 maja 1928 r. (Szymanek-Szeffińska 1998).

⁵ Inicjatorami parcelacji Grotnik na cele wypoczynkowe byli małżonkowie Jasińscy (już w 1925 r. zapoczątkowali parcelację swego 38-hektarowego majątku). W 1928 r. z prośbą o zgodę na parcelację części swoich gruntów wystąpiła rodzina Jungowskich, właściceli majątku o nazwie „Folwark Grotnicki” (Stefański 1991).

⁶ W 1927 r. ówczesny właściciel dóbr sokolnickich – baron Aleksander Roztocki, będąc pod wrażeniem koncepcji miast-ogrodów, wystąpił z planami parcelacji swego majątku pod zabudowę letniskową. W 1930 r. powołano Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości Miasta-Ogrodu Sokolniki, mające na celu uporządkowanie hipoteki poszczególnych parcel i urządzenie wzorcowego osiedla.

⁷ Ambitny był również projekt stworzenia osiedla mieszkaniowego na terenie lasu łagiewnickiego – największego zespołu leśnego w najbliższych okolicach Łodzi, który jednak nie doczekał się realizacji.

⁸ Kolumna i Grotniki powstały przy linii kolejowej, Sokolniki i Tuszyń-Las w zasięgu tramwaju dojazdowego.

obiekty gastronomiczne, sportowe i rozrywkowe (Liszewski 1987). Do zakupu działek w nowo powstających miejscowościach zachęcały różnego rodzaju reklamowe slogany: „Pracuj w mieście – mieszkać na wsi. Dbaj o zdrowie własne i swojej rodziny. Dąż do słońca, powietrza i własnego domu. Pamiętaj, że ziemia jest najlepszą lokatą kapitału” (Bonisławski 2001). Urbaniści i architekci przygotowywali szkice projektów przyszłych rozwiązań, a polska prasa rozpisywała się z zachwytem o idei miast-ogrodów. Prawdziwie piękne założenia towarzyszyły powstawaniu pierwszych polskich miast-ogrodów w Podkowie Leśnej i Otwocku. Były one również przytaczane w późniejszych latach, w statutach miejscowości zakładanych na terenach podłódzkich lasów. Warto zacytować fragmenty kilku artykułów z tego okresu:

Jest to osada przeznaczona dla wszystkich warstw społecznych, zarówno zamożniejszych, jak i niezamożnych. Specjalny plan zabudowy musi być zachowany na stałe. Nie można oddawać go na pastwę fantazji lub dobrowolności poszczególnych obywateli nowej osady. Bo wtedy warstwy ekonomicznie silniejsze wyrugują słabsze i zamienią tanią dzielnicę na drogie siedlisko zbytku, albo ludność niekulturalna, puszczona samopas zamieni letnisko na śmietnisko, albo niczem nieskrępowana chciwość zamieni małe domki na wielopiętrowe koszary. Bez poskromienia chciwości i spekulacji, bez ograniczenia wolności podrażania rzeczy taniej, psucia rzeczy dobrej i oszpecania rzeczy pięknej – nie masz miasta-ogrodu [...] W mieście-ogrodzie każdy musi należeć do kooperatywy, a więc musi wykonywać uchwały i przepisy ogólnego zebrania członków. Kooperatywa jest niezbędna, aby nowych osadników nie pozostawić własnym siłom, jak Robinsonów, ale by całe przedsięwzięcie, całą kulturę nowej osady stwarzać wspólnymi siłami (Bonisławski 2002).

Jak widać, założenia towarzyszące nowo powstającym osadom były wzniosłe i zgodne z zamysłem Howarda, którego istotą było stworzenie korzystnych warunków mieszkaniowych dla całej społeczności miast przemysłowych, niezależnie od stopnia zamożności. Niestety w podłódzkich miastach-ogrodach nigdy nie stworzono miejsc pracy dla ewentualnych mieszkańców klasy robotniczej. Nie powstały tam także strefy przemysłowe czy żywicielskie, mające zapewnić mieszkańcom większy zakres samowystarczalności, a tym samym wspierać rozwój społeczności lokalnych. Nie zajmowano się działalnością kulturalną, poprzestając jedynie na rozbudowaniu infrastruktury rekreacyjnej, zwiększającej ruch turystyczny, co wbrew założeniom Howarda stało się podstawą funkcjonowania tych miejscowości. I choć ceny parcel okazały się niebywałą atrakcją na rynku nieruchomości⁹, to jednak pierwszymi nabywcami działek byli zamożni mieszkańcy Łodzi¹⁰, głównie pochodzenia

⁹ W Sokolnikach 1 m² ziemi kosztował ok. 60–85 gr, w Kolumnie cena 1 m² wynosiła od 50 gr do 3 zł, a w Tusznynie 1 m² można było nabyć za 1-6 zł (Brzeziński, Gramsz 2003; Bonisławski 2001; 2002).

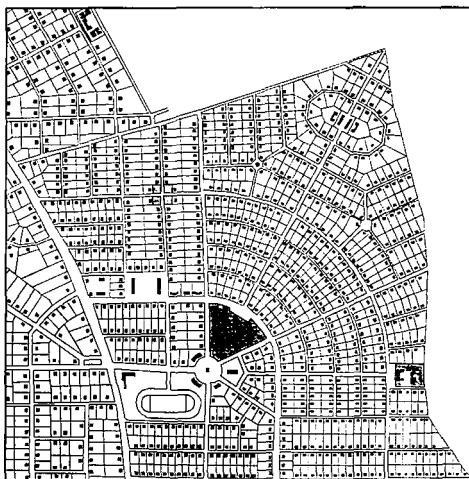
¹⁰ W powstających miejscowościach letniskowych, tzw. miastach-ogrodach, działki nabywali głównie mieszkańcy Łodzi, ale w zależności od położenia cieszyły się one również zainteresowaniem bogatych mieszkańców innych miast. W 1927 r. 20,4% działek w Kolumnie należało do mieszkańców Pabianic (Kubiak 1982), a wśród posiadających działki w Sokolnikach i Grotkach była też część mieszkańców Zgierza.

żydowskiego¹¹ i niemieckiego (przemysłowcy, kupcy, bankierzy, inteligencja, lekarze). Wytworzyło to specyficzną kulturę współżycia, mieszaninę językową, jak i krzyżujące się interesy budowlane, transportowe i handlowe. Nie rozwiązało natomiast problemów najbiedniejszych warstw społecznych Łodzi przemysłowej, których jedynym kontaktem z przyrodą i odskocznią od codzienności pozostały niedzielne spacery po parkach oraz pikniki organizowane w najbliższych, zalesionych okolicach miasta. Podczas gdy howardowskie miasta-ogrody zakładały powstawanie kilku, przestrzennie niezależnych, lecz funkcjonalnie powiązanych ze sobą, jednostek miejskich, w których zlokalizowane byłyby zarówno usługi, jak i przemysł lekki (Regulski 1986), podłódzkie miasta-ogrody ograniczały się tylko do funkcji wypoczynkowej lub sypialnianej. Niekiedy odwoływano się jedynie do założeń planistycznych idei miast-ogrodów, przeszczepiając niektóre rozwiązania, zwłaszcza plac centralny z promieniście odchodzącymi od niego ulicami. Element ten najbardziej widoczny był w planach Sokolnik (rys. 5) oraz Lasu Kolumny i w niemal nienaruszonym stanie przetrwał do dnia dzisiejszego.

Ebenezer Howard pozostawił po sobie ideę, która stała się inspiracją dla przyszłych pokoleń. Jednak, mimo że koncepcja miast-ogrodów stanowiła często punkt odniesienia w wyznaczaniu nowych kierunków planowania miast i osiedli, stała się równocześnie elementem spornym w dyskusjach wielu planistów i architektów dostrzegających w niej liczne słabości oraz niedociągnięcia. Krytyczne spojrzenie na ideę miast-ogrodów uwydatnia bowiem elementy, które zarówno sto lat temu, jak i dziś wydają się mrzonką i utopijną wizją swych twórców. Założenie, by tereny rolnicze okrażające miasto-ogród były jedyną strefą żywicielską jego mieszkańców, było pomysłem bez szans na realizację. Ponadto naturalna skłonność ludności do przemieszczania się w celu polepszania warunków bytowych nie współgrała z założeniem życia i pracy w małych, zamkniętych społecznościach. Narzucenie miejsca zamieszkania, zatrudnienia, szkolnictwa, jak i pozostałych elementów, pozbawiłoby ludność możliwości wyboru odpowiedniego dla siebie zaplecza instytucjonalnego, co uderzałoby w wolność i swobodę jednostki. Jednak tak jak słowa krytyki, powszechne były również słowa uznania, gdyż mimo wszelkich kontrowersji, jakie budziła koncepcja Howarda, nie sposób pominąć trafności jej założeń, zwłaszcza w czasach, kiedy rewolucja przemysłowa oraz postęp industrializacji spowodowały wzrost problemów higienicznych, mieszkalnych i socjalnych. Problemów, z którymi oprócz Londynu i jego mieszkańców borykały się miasta przemysłowe na całym świecie, nie radząc sobie z przeludnieniem, wszechobecną biedą i dziesiątkującymi ludność chorobami. Te trudności stały się więc czynnikiem kształtowania nowych dróg myślenia oraz priorytetem

¹¹ Kolumnę, ze względu na dominującą tam ludność żydowską, nazywano „Małą Palestyną”. W Tuszynie natomiast, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem zwłaszcza wśród inteligencji żydowskiej, wyodrębniono małą enklawę, zwaną „Palestynką”, przeznaczoną wyłącznie dla ortodoksyjnej ludności wyznania mojżeszowego.

nowatorskich rozwiązań urbanistycznych i architektonicznych. Stały się również podstawą przeszczepiania idei miast-ogrodów na każdy możliwie podatny grunt, dając nadzieję na lepsze i zdrowsze jutro.



Rys. 5. Fragment projektu rozplanowania terenów lotniskowych Miasta-Ogrodu Sokolniki (dokument ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki)

Na tym tle wszelkie próby przeniesienia założeń koncepcji na naszą, polską rzeczywistość nie były niczym nadzwyczajnym. Będąc pod wrażeniem osiągnięć angielskiej urbanistyki, powszechnie się na niej wzorowano i wdrażano jej rozwiązania. Czerpano z idei miast-ogrodów, udoskonalając tym samym własne pomysły i innowacje, poddając zaś koncepcję presji otoczenia, dostosowywano ją do miejscowych realiów. W rezultacie miasta-ogrody w okolicach Łodzi przeszły znaczną transformację i jedynie ideologicznie nawiązywały do pionierskich przykładów brytyjskich. Jednak nawet tutaj zauważa się pewien brak spójności. Podczas gdy tworzeniu podłondyńskich Letchworth i Welwyn Garden City towarzyszyły podniosłe, ambitne przesłanki, w podłódzkich jednostkach tego typu często kierowano się własnym zyskiem i, mimo dość szeroko pojmowanej wówczas filantropii, skupiano się głównie na personalnych korzyściach. W całym założeniu element nawiązujący do idei miast-ogrodów przejawiał się jedynie w lokalizacji w zdrowym, przyjaznym środowisku. Jednak wprowadzenie osad ludzkich do lasu z pewnością nie było intencją Howarda. On dążył do połączenia harmonii życia na wsi z wymogami miejskiej

rzeczywistości oraz stworzenia sprawnie funkcjonującego organizmu, w otoczeniu będącym wyrazem mądrego gospodarowania i doświadczeń bytowych ludzkości zdobytych na przestrzeni wieków. Budowa osiedli na terenach leśnych w gruncie rzeczy zaprzeczała współistnieniu człowieka i przyrody, gdyż zaburzała równowagę, prowadząc do stopniowej destrukcji lasu i rozpoczynała walkę, w której wobec presji człowieka natura pozostaje bez szans.

Z powyższych rozważań widać jasno, że większość miast-ogrodów zakładanych w okolicach Łodzi stanowiła jedynie modyfikację koncepcji Howarda. Przeprowadzone badania potwierdziły, że prócz nazwy i przeszczerpienia nielicznych założeń planistycznych, z brytyjskimi *garden-cities* łączyło je niewiele. Choć ich budowie towarzyszyły również podniosłe założenia idei, to w odróżnieniu od brytyjskich miast-ogrodów często stanowiły one jedynie chwytliwy slogan reklamowy.

6. Dzisiejsze oblicze miast-ogrodów

Daleko idące różnice widoczne są również w odniesieniu do współczesnego oblicza badanych miast-ogrodów. Analiza stanu obecnego powyższych jednostek na gruncie brytyjskim i polskim uwydatnia bowiem przepaść zarówno pod względem interpretacji koncepcji, jak i kultury dbałości o własne, lokalne dziedzictwo.

W Wielkiej Brytanii ten niezwykle ważny element pielęgnowania tradycji i podkreślenia swojej specyfiki przejawia się nie tylko w działalności władz. W Letchworth pokolenia jego twórców zdołały wykształcić trwałą nawyk stwarzania się i poddawania dyscyplinie reguł życia społecznego, co od lat kształtuje wizerunek tego miejsca. Obecnie działa tu wiele ruchów i organizacji krzewiących nadal młodą w sercach mieszkańców ideę połączenia walorów przyrody z praktycznością, będącą wymogiem współczesności. Do najważniejszych z nich, obok *Letchworth Garden City Society*, należy *Letchworth Garden City Heritage Foundation*. Jest to jedyna w swoim rodzaju organizacja posiadająca i zarządzająca 5300 akrami (ok. 2144 ha) gruntu w granicach Letchworth wraz z biurami, fabrykami, sklepami, domami i gospodarstwami rolnymi. Jej celem jest kształtowanie przyjaznego otoczenia, utrzymywanie go w dobrym stanie i promowanie zalet tętniącego życiem miasta-ogrodu. Aby upamiętnić stuletnią historię Letchworth Garden City, w 2003 r. *Heritage Foundation* przeznaczyła ponad milion funtów na polepszenie kondycji obszarów wiejskich. Kontynuując tradycję i hołdując założeniom koncepcji Howarda, utworzyła ponadto 13,6 mil (ok. 22 km) „zielonej autostrady” okalającej miasto, tzw. *Greenway*, dając tym samym

możliwość wypoczynku oraz rekreacji mieszkańcom i przyjezdnym¹². Warto zauważyć, że utworzona tak niedawno *Greenway*, stanowi niemal wierne odtworzenie intencji twórców Letchworth, odznaczając się niezwykłą spójnością formy z *Green Belt* – pasem zieleni zaprojektowanym ponad sto lat temu przez Unwina i Parkera. Analizując wykonany przez nich plan Letchworth i porównując go ze współczesnym planem miasta, widzimy daleko idące podobieństwo, będące wyrazem mądrego, umiejętnego kierowania pracami planistycznymi ubiegłego stulecia, respektowania zasad urbanistyki i przywiązania do tradycji. Pierwsze miasto-ogród zachowane w tak niezmienionej formie budzi często szacunek i podziw. Dziś Letchworth liczy ok. 32 000 mieszkańców i stanowi w pełni ukształtowany organizm miejski, spójny w ogólnym plastycznym zarysie, a jednak odznaczający się stylową różnorodnością. Charakteryzują go przestronne ulice i bulwary, stosunkowo wysoka dostępność instytucjonalna oraz wszechobecna zielen, tak istotna w całości założenia. Historii Letchworth i pamięci o koncepcji Howarda strzeże założone w 1998 r. *First Garden City Heritage Museum*, usytuowane w budynku zaprojektowanym przez Barry'ego Parkera (1907 r.).

Także i w Welwyn Garden City różnego rodzaju organizacje, fundacje i zrzeszenia dbają od lat o zachowanie jego dziedzictwa i unikalnego charakteru. Po dziś dzień funkcjonuje tu założone w 1956 r. *Welwyn Garden City Society* (powstałe w miejsce *Welwyn Garden Residents Association*), którego głównym celem jest promowanie miasteczka, pobudzanie gospodarki i reprezentowanie lokalnej opinii publicznej. Dla podkreślenia specyficznego charakteru Welwyn, stowarzyszenie sporządza rejestry interesujących miejsc, organizuje wystawy oraz publikuje ciekawe informacje dotyczące Welwyn i jego historii. Jednak nie jest w stanie ochronić miasta przed zmianami, jakie niosą ze sobą upływające lata. Na ich przestrzeni Welwyn G. C. znacznie rozszerzyło swoje granice, często kosztem *Agricultural Belt*, zwanym dziś *Green Belt*. Ponadto stale wzrastająca liczba samochodów, powszechne dojazdy do pracy do innych miast oraz międzynarodowe inwestycje, stopniowo zmieniają charakter Welwyn. Jednak, mimo że poddawana dziś silnej presji wizji Howarda często ustępuje miejsca wymogom nowoczesnego życia, to *Welwyn Garden City Society* nieprzerwanie stoi na straży lokalnego dziedzictwa, próbując stworzyć współczesny model miasta-ogrodu. Kontroluje prowadzone inwestycje i czuwa, by nie zakłóciły one ogólnego porządku planistycznego. Efektem tego działania jest współczesny plan miasta, który w dużej mierze powiela plan Welwyn z 1920 r., zwłaszcza usytuowanie centrum, głównych ulic z pasem zieleni pośrodku (tzw. *Parkway*), bramy Howarda (*Howardsgate*), części industrialnej i mieszkalnej oraz częściowo *Green Belt*¹³.

¹² Informacje uzyskane od *Letchworth Garden City Heritage Foundation*.

¹³ Informacje uzyskane od *Welwyn Garden City Society*.

Dziś Welwyn Garden City liczy ok. 42 000 mieszkańców i jest wspaniałym świadectwem wizji Ebenezera Howarda i projektów Louisa de Soissons, przyciągającym architektów i planistów ze wszystkich stron świata. Choć współczesna zabudowa nieco kontrastuje z budowlami w stylu neo-georgiańskim, całość umiejętnie scala otaczająca zieleń, nawiązując do źródeł koncepcji życia i pracy w przyjaznym otoczeniu.

W przeciwieństwie do brytyjskich przykładów, współczesne oblicze miast-ogrodów względnie miast-lasów okolic Łodzi zdecydowanie różni się od czasów ich świetności. Upływające lata, wojna, okres okupacji, niestabilny system polityczny, odcisnęły swoje piętno i bezpowrotnie zmieniły charakter naszych miast-ogrodów. Historia wpłynęła również na postawy i kierunki myślenia ich mieszkańców. Na długie lata zanikła samorządność. Przestano dbać o ich unikalny charakter, przez co ich przyszłość stała się niepewna. Jednak zdając sobie sprawę z zagrożeń i konsekwencji złego gospodarowania, współcześni mieszkańcy pragną uchronić swoje małe „prywatne ojczyzny” przed postępującym niszczeniem ich niepowtarzalnego charakteru. Przykładem tego jest Miasto-Ogród Sokolniki, w którym działające stowarzyszenia starają się zaszczepić idee samorządności i ochrony przyrody miejscowości. Duże znaczenie ma powołane w 1995 r. Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki, będące członkiem Federacji Stowarzyszeń Kulturalnych Województwa Łódzkiego. Działalność Towarzystwa opiera się na społecznej pracy członków, którzy dążą do harmonijnego rozwoju Sokolnik poprzez upowszechnianie kultury, sztuki, turystyki i rekreacji oraz ochronę środowiska naturalnego¹⁴. Towarzystwo prowadzi działalność informacyjną i wydawniczą oraz utrzymuje systematyczne kontakty z władzami osiedla, gminy oraz innymi organizacjami funkcjonującymi na tym terenie. Za cel postawiło sobie m. in. przywrócenie dawnej nazwy osiedla, bezpodstawnie zmienionej w latach wojny na Sokolniki Las, choć jeszcze w pierwszych latach po wyzwoleniu funkcjonowała oficjalnie nazwa Miasto-Ogród Sokolniki (Łuniewski 2000). Ponadto starania Towarzystwa zmierzają do przywrócenia miejscowości jej dawnego charakteru oraz form i klimatu życia społecznego, czego przykładem jest organizowany od lat Międzynarodowy Festiwal „Muzyczne Lato” (najważniejsza tego typu impreza na terenie województwa łódzkiego). Towarzystwo współpracuje także ze Stowarzyszeniem Właścicieli Działek Leśnych i Fundacją Ekologiczną Miasta-Ogrodu Sokolniki, której celem jest propagowanie wszelkich działań mających uchronić przyrodę miejscowości i wspierać lokalne inicjatywy społeczne, w tym edycję miesięcznika „Echo Sokolnik”, redagowanego społecznie¹⁵.

Obecnie Sokolniki nadal cieszą się znacznym zainteresowaniem. Stale zamieszkuje je 450 osób, latem przybywa tu ok. 25 tys. wczasowiczów. Osiedle

¹⁴ Sokolniki Las – Plan osiedla i okolic, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Sokolniki.

¹⁵ „Echo Sokolnik” – Biuletyn Fundacji Ekologicznej „Miasto-Ogród Sokolniki”.

liczy 3,5 tys. działek letniskowych, 120 ulic, ma kościół, Urząd Pocztowy, Ochotniczą Straż Pożarną, a dostępność usługowa stale rośnie. Szybki rozwój miejscowości pociąga oczywiście za sobą zmiany, które nie zawsze korzystnie wpływają na nowe oblicze lasu sokolnickiego. Przede wszystkim ubywa drzew, które świadczą o wyjątkowym charakterze Sokolnik. Niewiele pozostało też drewnianych willi z okresu międzywojennego. Jednak pozytywnym elementem jest wzrastająca świadomość mieszkańców, którzy doceniać zaczęli fenomen swej miejscowości. Zrzeszając się pragną naprawić wieloletnie zaniedbania, efekty zaangażowania dostarczają natomiast bodźców do dalszych działań i zdecydowanie napawają optymizmem na pomyślną przyszłość miejscowości.

Podobnie jawi się sytuacja Grotnik. Choć zdecydowanie młodsze i o znacznie uboższych założeniach planistycznych, tak jak Sokolniki od lat słyną z walorów przyrodniczych, korzystnego mikroklimatu i letniskowego charakteru. W trosce o prawidłowy rozwój miejscowości w 1978 r. powołano Towarzystwo Rozwoju Grotnik. Niestety, działania funkcjonującego przez lata stowarzyszenia nie zawsze przynosiły wymierne efekty. Z ambitnych celów niewiele udało się osiągnąć, na skutek decyzji władz samorządowych zaś wiele elementów zaplecza rekreacyjnego, będących nieodłącznym elementem funkcjonowania Grotnik, bezpowrotnie utracono. Liczne obiekty zostały zniszczone, rozebrane, rozprzedane, a tak ważne w całości założenia drzewa – wycięte („O”PINIA” 2004a). W latach 90. zamknięto większość ośrodków wypoczynkowych, a letniskowe Grotniki zaczęły się przekształcać w sypialnianą dzielnicę Łodzi.

Obecnie całoroczne bungalowy i elitarne rezydencje stopniowo tworzą nowe oblicze miejscowości. Jednak widoczne są również pewne elementy samorządności. Po latach działalność Towarzystwa podjęło powstałe w 2004 r. Stowarzyszenie Proekologiczne „PINIA”, które wyrosło na bazie społecznego sprzeciwu mieszkańców trzech sąsiadujących sołectw – Grotnik, Jedlicza i Ustronia – wobec postępującej dewastacji i degradacji unikalnego rekreacyjno-wypoczynkowego charakteru miejscowości. Stowarzyszenie zajmuje się działaniem na rzecz kompleksowej ochrony środowiska naturalnego, inicjowaniem, koordynowaniem oraz zapewnianiem współpracy przy realizacji programu inwestycji (drogi, ulice, chodniki, trakty piesze, ścieżki rowerowe, szlaki turystyczne, odnowa zaplecza rekreacyjnego, inwestycje komunalne). Dąży również do poprawy bezpieczeństwa mieszkańców, a najistotniejsze problemy, uwagi i spostrzeżenia publikuje w biuletynie „O”PINIA”, który, na podobieństwo „Echa Sokolnik”, staje się lokalnym forum wymiany poglądów.

Podobnie do sokolnickiej Fundacji Ekologicznej, również „PINIA” ma na względzie troskę o przyrodę i zajmuje się szeroko rozumianym krzewieniem wiedzy ekologicznej. Ze względu na podobny charakter Grotnik i Sokolnik doszło do porozumienia, które w przyszłości zaowocować może aktywną, konstruktywną współpracą tych dwóch ekologicznych organizacji.

Obecnie w Grotnikach znajduje się ponad 400 działek. Stale zamieszkuje je ok. 500 osób, w sezonie zaś liczba ta zwiększa się do 5 tys. Funkcjonuje je

przedszkole, szkoła podstawowa i gimnazjum, a grotnicka filia gminnej biblioteki, dzięki prowadzonym tam kołom zainteresowań, stanowi lokalne centrum działalności kulturalno-artystycznej. Grotniki są „wyposażone” w kościół, Urząd Pocztowy oraz bogatą bazę handlowo-gastronomiczną. Nieprzerwanie słyną z walorów przyrodniczych i wypoczynkowych, a ich urozmaicona rzeźba, sosnowe lasy i malowniczy krajobraz nadal są nieodłącznym elementem miejscowości. Niewielu mieszkańców jest jednak świadomych historii Grotnik i upatruje ich genezy w idei Howarda. Jednak ten brak refleksji jest jak najbardziej zrozumiały. Choć włączone do planowanego przez Polskie Towarzystwo Higieniczne programu wznoszenia miast-ogrodów, Grotniki od samych początków swego istnienia były typową miejsco-wością turystyczną. Podczas ich tworzenia kierowano się głównie walorami przyrodniczymi oraz dostępnością komunikacyjną. Parcelacja gruntów odbyła się w celu stworzenia Letniska-Grotniki, element „lasu” czy „ogrodu” natomiast nigdy w ich nazwie nie funkcjonował. Ponadto rozwiązania urbanistyczne zupełnie nie nawiązywały do założeń koncepcji Howarda. Tereny zagospodarowywane były wzdłuż ciągu komunikacyjnego, jakim była linia kolejowa, swego rodzaju oś miejscowości, a chaotycznie wytyczone ulice pozbawiały Grotniki spójności, jaką cechowały się inne analizowane jednostki o podobnym charakterze.

Umiejętnym rozplanowaniem i zwartością formy, których nie sposób dostrzec w Grotnikach, wyróżniła się m. in. Kolumna-Las (rys. 9), której szerokie, przestronne ulice i trafne rozwiązania planistyczne z jednej strony scalały, z drugiej zaś dawały poczucie otwartej przestrzeni, co było jednym z głównych zamierzeń jej twórców.

Dzisiejszy plan Kolumny niewiele różni się od tego sprzed lat. Oprócz rozbudowanej części północnej, główne ulice oraz place części centralnej i południowej zachowały się i utrwaliły przez lata, przywodząc na myśl założenia planistyczne idei miast-ogrodów. Niestety, nie funkcjonują tu instytucje, które czynnie dbałyby o pamięć i dziedzictwo Kolumny-Lasu. Co prawda ze względu na nieprzeciętne walory przyrodnicze po dziś dzień przetrwał letniskowy charakter miejscowości, jednak nie zawsze kontrolowany proces wyrębu drzewostanu i stopniowa degradacja otoczenia mogą zaważyć na przyszłości tego ujmującego miasta-lasu.

Obecnie Kolumna liczy ok. 15 tys. mieszkańców. Położona malowniczo wśród suchych sosnowych lasów, z pięknie uformowaną doliną Grabi¹⁶, zaliczanej do najczystszych rzek okolic Łodzi, nadal pozostaje atrakcyjnym miejscem wypadowym spragnionych kontaktów z przyrodą mieszkańców Łodzi i Pabianic.

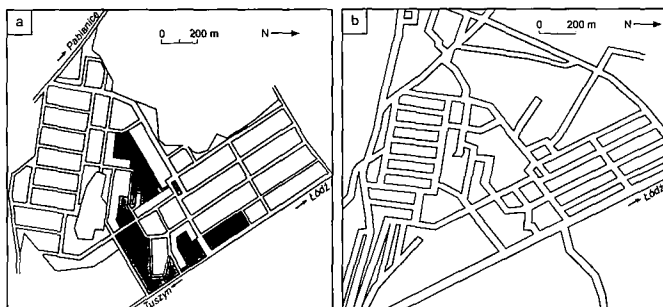
Niestety, zmiany prawne z końca lat 80. doprowadziły do znacznej samowolnej wycinki wielu sosen, przez co zagrożony został leśny charakter

¹⁶ Dolina Grabi znajduje się w obrębie Strefy Chronionego Krajobrazu Śródkowej Grabi, utworzonej w 1989 r.

Kolumny. Pragnąc ukrócić ten proceder i nawiązując tym samym do idei sprzed lat, władze samorządowe powołały w 1993 r. Zespół Przyrodniczo-Krajobrazowy „Kolumna-Las”, który objął ochroną część starego drzewostanu w obrębie dzielnicy. Kolumna, mimo że nie może poszczycić się tak dobrze wyształconymi formami samorządności, z jakich słyną Sokolniki i do których dążą Grotniki, zdecydowanie wyróżnia się na ich tle nie tylko liczbą zachowanej i do dziś funkcjonującej drewnianej zabudowy z okresu międzywojennego, ale również niepowtarzalną atmosferą, jaka towarzyszy temu miejscu.

Z wyjątkowych walorów przyrodniczych słyną również okolice Tuszyna-Lasu, gdzie urozmaicona rzeźba terenu i rozległe wydmy śródlądowe stanowią niezaprzeczalną atrakcję regionu, a rozległe tereny bagniste wraz z piaszczystymi wzgórzami porośniętymi sosną tworzą unikalny mikroklimat, którego zalety doceniano już w okresie międzywojennym. Z tego właśnie względu Tuszyn-Las stał się wówczas niezwykle popularną i często odwiedzaną miejscowością, oferującą wypoczynek w zdrowym otoczeniu.

Dziś Tuszyn-Las nadal cieszy się dość dużym zainteresowaniem mieszkańców okolicznych miast. Nie brakuje również chętnych do osiedlenia się tu na stałe, ze względu na co Tuszyn-Las stale powiększa swój zasięg. Niestety, zazwyczaj na skutek nieprzestrzegania prawa, równowaga zalesienia została tu znacznie zachwiana, co zmieniło oblicze miejscowości. Na licznych działkach wycięte zostały niemal wszystkie drzewa, bez ponownego zadrzewienia, co niewątpliwie stanowi największe zagrożenie dla unikalnego charakteru Tuszyna-Lasu. Równowagę tego miejsca burzą jednocześnie potężne mury i wysokie ogrodzenia okalające nowobogackie domy i rezydencje-fortece, co nie współgra z koncepcją otwartej przestrzeni, w której budynki mieszkalne i las stanowiłyby jedną kompozycyjną oraz dowodziłyby spójności krajobrazu. Ta tendencja wyraźnie prowadzi do wykształcania się w Tuszynie-Lesie formy miejscowości elitarniej, w której właściciele prześcigają się w wielkości i efektywności swych domostw, podczas gdy drewniane wille i pensjonaty, stanowiące o świetności Tuszyna-Lasu z minionych lat, bezpowrotnie popadają w ruinę. Jednak w przypadku Tuszyna-Lasu wynika to przede wszystkim z handlowej funkcji bliskiego otoczenia (wielkie targowiska), która w znacznym stopniu rzutuje na charakter miejscowości i strukturę zawodową jej mieszkańców. Ze względu na okoliczne bazy, duży odsetek mieszkańców Tuszyna-Lasu zajmuje się produkcją odzieży i właśnie tutaj lokalizuje swoje przydomowe zakłady, co w znaczącym stopniu pogarsza estetykę otoczenia i zdecydowanie oddala go od wizerunku dostępnego dla wszystkich miasta-ogrodu. Niewiele jest tu zresztą elementów, które przywołałyby na pamięć historię miejscowości. Z dawnych lat pozostały jedynie nazwy ulic, które stały się nieodłącznym elementem funkcjonowania miasta-lasu i swoistym łącznikiem z jego przeszłością. Do niej nawiązuje również układ ulic, który w centralnej, rdzennej części miejscowości zachował się niemal bez zmian (rys. 6).



Rys. 6. a) Plan Tuszyna-Lasu wykonany przez inż. Andrzeja Kartasińskiego, b) Współczesny plan Tuszyna-Lasu (opracowanie własne)

Brak tam jedynie parków leśnych, z tak skrupulatnie zaplanowanymi przez twórców Tuszyna-Lasu alejkami, kwietnikami i zieleńcami, które zdecydowanie podniosłyby walory estetyczne miejscowości oraz przypomniały o najważniejszym założeniu idei miast-ogrodów.

Na niedostatek zieleni nie mogą natomiast narzekać Łągiewniki, będące przed laty przedmiotem zainteresowania magistratu łódzkiego. W przeciwieństwie do pozostałych analizowanych miejscowości, na tym obszarze planów wzniesienia miasta-ogrodu po prostu nie udało się zrealizować, głównie ze względu na brak funduszy. Poczyniono jedynie pewne przygotowania pod planowane zagospodarowanie terenu, jednak dość szybko ich zaniechano. Dzięki nieudanym próbom usytuowania na tym obszarze miasta-ogrodu, Łągiewniki przetrwały przez lata w niemal nienaruszonym stanie. Obecnie stanowią fragment naturalnej przyrody w granicach miasta, największy w Polsce las komunalny (ok. 1250 ha) i ulubiony teren wypoczynkowy mieszkańców Łodzi.

7. Podsumowanie

Powyższy przegląd, oprócz podkreślenia różnic w zakresie interpretacji koncepcji, ukazuje także, jak dalece odmienne jest współczesne oblicze brytyjskich i polskich miast-ogrodów. Trzeba mieć jednak świadomość, że około sto lat historii Letchworth i Welwyn Garden City to długi okres względnej stabilizacji politycznej i społecznej, z zachowaniem pełnej sukcesji lokalnych władz, ustroju i form własności. Te warunki pozwoliły na swobodny rozwój

struktur przestrzennych, gospodarki, instytucji społecznych, samorządowych i architektury, dając tym miejscowościom szansę, jakiej nigdy nie otrzymały miasta-ogrody okolic Łodzi. Jednak mimo upływu lat, także i tutaj pewne założenia idei nie straciły na aktualności. Dziś rola zieleni i hasło powrotu do natury stały się czynnikiem jakości życia, ozdobą i elementem wizerunku miejsca zamieszkania, a optymalne wykorzystanie zieleni w kształtowaniu krajobrazu miejskiego i jej harmonijne rozłożenie ma coraz większe znaczenie. Idea miasta-ogrodu powraca nie tylko jako utopijna wizja, ale jest wręcz wymogiem naszych czasów, w których konieczne jest przywrócenie równowagi między człowiekiem, naturą i techniką. Czasów, w których celem nowej filozofii kształtowania otoczenia jest zintegrowanie tych trzech elementów w jedną, harmonijną całość. Na tym tle założenia koncepcji Howarda wydają się ponadczasowe, a połączenie najlepszych elementów wsi i miasta – uniwersalne.

LITERATURA

- Bednarska U., Musiał W., 1973, *Zagospodarowanie turystyczne regionu łódzkiego*, „Region Łódzki. Studia i materiały”, t. 3.
- Biuletyn informacyjny Welwyn Hatfield Council, 2004, *Around the District – History and Development*, Imppress Publishing Ltd.
- Bonislawski R., 2001, *Miasto-Ogród Sokolniki*, „Kwartalnik RPK PTTK >>Wędrownik<<” [Łódź], nr 3 (369).
- Bonislawski R., 2002, *Miasto-Las Kolumna*, „Kwartalnik RPK PTTK >>Wędrownik<<” [Łódź], nr 1 (371).
- Brzeziński K., Gramsz A., 2003, *Tuszyn od królewskiej do hiperbazaru*, Grako, Łódź.
- Buchner M., Buchner A., Laube J., 1977, *Zarys projektowania i historii architektury*, WSIP, Warszawa.
- Cherry G. E., 1996, *Town Planning In Britain*, Blackwell Publishers Ltd, Oxford.
- Czarnecki W., 1964, *Planowanie miast i osiedli*, Region miasta, t. 4. PWN, Warszawa-Poznań.
- Dronka T., 1994, *Letnisko Kolumna*, „Na sieradzkich szlakach” [PTTK] nr 3 (35), IX.
- Dylik J., 1971, *Województwo ze stolicą bez antenatów – geografia historyczna województwa łódzkiego*, PWN, Łódź.
- „Echo Sokolnik – Biuletyn Fundacji Ekologicznej >>Miasto-Ogród Sokolniki<<”, 2002, nr 9, IX.
- Filipowicz Z., 1988, *Miasto-Ogród Sokolniki jako miejscowość wypoczynkowa*, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Instytucie Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ.
- Glasscock R. C., 1996, *Ebenezer Howard: 1850–1928 and the Garden City*, www.uky.edu/Classes/PS/776/Projects/Howard/howard.htm

- Goldzamt E., Szwidkowski O., 1987, *Kultura urbanistyczna krajów socjalistycznych, Doświadczenia europejskie*, Warszawa.
- Gordon G. (ed.), 1986, *Regional Cities in the UK 1890–1980*, Harper & Row Publishers, London.
- Hałka B., 1994, *Turystyczno-wypoczynkowe funkcje Lasu Łagiewnickiego*, „Turyzm” t. 4, z. 2.
- Howard E., 1965, *Garden Cities of To-Morrow*, edited with a preface by F. J. Osborn, Introductory essay by L. Mumford, Massachusetts Institute of Technology, Cambridge, Massachusetts.
- Howard E., 2003, *To-morrow: A Peaceful Path to a Real Reform*, edited with new commentary by Peter Hall, Colin Ward and Dennis Hardy, Launch Press Release, Routledge.
- Jakóbczyk-Gryszkiewicz J., 1998, *Przeobrażenia stref podmiejskich dużych miast. Studium porównawcze strefy podmiejskiej Warszawy, Łodzi i Krakowa*, Wyd. UŁ, Łódź.
- Jędrzejczyk D., 2004, *Humanistyczne oblicze miasta*, Uniwersytet Warszawski – Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Wyd. Przemysłowe WEMA, Warszawa.
- Johnson J. H., (1967), *Urban Geography. An Introductory Analysis*, Pergamon Press, Oxford.
- Kiełczewska-Zaleska M., 1972, *Geografia osadnictwa*, PWN, Warszawa.
- Kobojek G., 1994, *Łagiewniki*, „Kwartalnik RPK PTTK >>Wędrownik<<” [Łódź], nr 1–2 (339–340).
- Koter M., 1969, *Geneza układu przestrzennego Łodzi przemysłowej*, „Prace Geograficzne IG PAN”, nr 79.
- Koter M., Wiktorowska D., 1974, *Przemiany morfologiczne śródmieścia Łodzi na przykładzie bloku urbanistycznego Piotrkowska – Moniuszki – Sienkiewicza – Tuwima*, „Zeszyty Naukowe UŁ, Seria II – Nauki Matematyczno-Przyrodnicze”.
- Koter M., Liszewski S., Suliborski A., 2000, *Łódź i Region Polski Środkowej*, ŁTN, Łódź.
- Kubiak M., 1982, *Rozwój funkcji wypoczynkowej Kolumny*, maszynopis pracy magisterskiej wykonanej w Instytucie Geografii Ekonomicznej i Organizacji Przestrzeni UŁ.
- Kulesza M., 1986, *Przemiany miastotwórcze a urbanistyczny rozwój Łodzi (do 1939 r.)*, „Kwartalnik RPK PTTK >>Wędrownik<<” [Łódź], nr 6 (306).
- Liszewski S., 1987, *Geneza i rozwój osadnictwa wypoczynkowego w otoczeniu Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis, Turyzm”, t. 3.
- Liszewski S., 2001, *Zarys monografii województwa łódzkiego*, ŁTN, Łódź.
- Luniewski J., 2000, *Dzieje Sokolnik, czyli wspomnienia mieszkańca*, Łódź.
- Matczak A., 1981, *Tereny wypoczynkowe w strefie podmiejskiej Łodzi*, „Miasto”, nr 6.
- Matczak A., 1987, *Próba określenia funkcji wypoczynkowej osiedli podmiejskich na przykładzie Kolumny*, „Acta Universitatis Lodziensis, Turyzm”, t. 3.
- Matczak A., 1991, *Przemiany przestrzenne wsi położonych w strefie podmiejskiej Łodzi na przykładzie Grotnik*, „Acta Universitatis Lodziensis, Folia Geographica”, nr 14.
- Matczak A., 1995, *Kolonizacja turystyczna strefy podmiejskiej Łodzi*, „Kronika Miasta Łodzi”, z. 1.

- Mumford L., 1961, *The City In History*, A Harvest Book Harcourt, New York.
- „O”PINIA” nr 1, wiosna/lato 2004, Biuletyn Stowarzyszenia Proekologicznego Grotniki-Jedlicze-Ustronie „PINIA”.
- „O”PINIA” nr 2, jesień/zima 2004, Biuletyn Stowarzyszenia Proekologicznego Grotniki-Jedlicze-Ustronie „PINIA”.
- Paś W., 1987, *Dzieje Łodzi przemysłowej (zarys historii)*, Łódź.
- Regulski J., 1986, *Planowanie miast*, PWE, Warszawa.
- Stefański K., 1991, „*Miasta-Ogrody*” i kolonie letniskowe w strefie podmiejskiej aglomeracji łódzkiej w latach 1925–1939. Zamierzenia i realizacja na wybranych przykładach: Łagiewniki, Grotniki, Sokolniki, „Zeszyty Naukowe Politechniki Łódzkiej”, nr 553, „Budownictwo”, z. 42.
- Szewczuk J., 1986, *Rozwój urbanistyczny Łodzi w XIX i XX w.*, „Kwartalnik RPK PTTK >>Wędrownik<<” [Łódź], nr 6 (306).
- Szymanek-Szeffińska E. M., 1995, *Tuszyn-Las osiedle letniskowe*, „Tuszyńskie Wiadomości i Poglądy (TWiP) – Niezależny miesięcznik lokalny”, R. V, nr 5 (21), VI.
- Szymanek-Szeffińska E. M., 1998, *70 lat Tuszyna-Lasu, 6 maja 1928–1998*, „Archiwum Wolbórka” [Wyd. Stowarzyszenie Regionalne Wolbórka], nr 1.
- Wierzbowski M., 2000, *Eleganckie Grotniki*, „Kwartalnik RPK PTTK >>Wędrownik<<” [Łódź], nr 4 (366).
- Wierzbowski M., 2004, *Korzenie Gminy Zgierz*, Wyd. Urząd Gminy Zgierz, Zgierz.

GARDEN-CITIES, UTOPIA AND REALITY

The garden-city idea was created in Great Britain in the end of the 19th century, when in London and in other industrial cities, problems related with housing and employment have distinctly intensified. They were mainly resulting from the lack of balance between population growth and urban and institutional development of the cities areas. On the one hand progressing industrialization was drawing people in masses into the cities, causing its overcrowding, lack of houses, water, epidemics and increasing expenses of living. On the other hand, migration from peripheries and rural areas was depriving it of man-power, capital and sources that could contribute to the local economic growth. As a consequence of that standard of life of the local communities suffered substantial degradation.

The recipe on this situation was suppose to be an Ebenezer Howard’s idea of the city and garden connection – the area of intensive development with the ‘green’ area that distinctly stands out from the surrounding space. The idea was creating a new model of the city and was aiming to increase the quality of urban life and also counteract risk factors and problems of the industrial cities.

First garden-cities (Welwyn and Letchworth Garden City) were founded in the beginning of the 20th century, and in the short time the idea itself achieved significant popularity all over the World, including Poland. Here garden-cities were created in the

surrounding of the large urban centres, amongst others: around Warsaw (e.g. Podkowa Leśna), Katowice (e.g. Giszowiec), Częstochowa (e.g. Żarki) and Łódź (Kolumna-Las, Tuszyń-Las, Grotniki, Sokolniki). However, there were many differences between English and Polish interpretation of the Howard's idea. Mostly they were resulting from different political and social situations in these two countries but also from a different purpose of its erection.

The aim of the article is to elucidate the origins of the garden-city idea and to present and compare the development of an idea on the British and Polish ground, based on the examples of the pioneer Welwyn and Letchworth City Garden and those founded in the surrounding of the city of Łódź. In the paper the attempt was made to investigate and define on what scale the idea of garden-cities was accomplished on the research area, what evolution it went through, and in which degree its effects are distinguished in the contemporary cultural landscape of analysed estates.

mgr Magdalena Baranowska
Katedra Geografii Miast i Turyzmu